

Kryteria jedności triumfują

W drugim dniu obrad, 5 bm. przed południem przemawiali na konferencji hawańskiej delegaci Rodezji Południowej (przedstawiciel Afrykańskiego Ludowego Związku Zimbabwe — ZAPU-Edward-Ndlovu), Jordanii, Jemenu, ChRL i wyspy Mauritius.

Delegat ZAPU oświadczył, że walka narodu Zimbabwe stanowi część składową walki całej Afryki Południowej przeciwko imperializmowi i kolonializmowi. Mówca wyraził zdecydowaną wolę narodu Zimbabwe prowadzenia ofiarnej walki przeciwko rządowi Smitha i podkreślił, że koniec na jest materialna i finansowa pomoc, aby walka ta zakończyła się zwycięstwem.

Ponad 100 mln. zł na inwestycje w Bieszczadach

Bież. rok przyniesie dalszy postęp w zagospodarowaniu Bieszczadów. Tylko resort leśnictwa przeznaczona na inwestycje w tym rejonie ok. 65 mln. zł. Oddanych tu zostanie do użytku 35 nowych obiektów jak osady dla robotników leśnych, hotele robotnicze, stacje obsługi technicznej, leśnictwa oraz 20 km leśnych dróg dojazdowych.

Kontynuowane też będzie w Bieszczadach budownictwo dróg, gwarantujące dalszy rozwój osadnictwa i turystyki. Kosztów blisko 50 mln. zł wykażąca się będzie w br. takie arterie komunikacyjne, jak linia ok. 50 km trasa Hoczew-Polana, Czarna, czy 80-kilometrowa droga Przemysł-Sanok.

Poważne sumy przeznaczają się także na długoterminowe kredyty dla rolników, którzy osiedlą się tu na stałe. (PAP)

Łódź - ślizgacz z silnikiem „Syreny”

Szybkość ponad 60 km/godz., duża zwrotność i niezatapialność — oto główne zalety nowej łodzi motorowej, skonstruowanej przez inż. Mieczysława Plucińskiego z Gdyni. 4-osobowa jednostka, zbudowana z tworzyw sztucznych i wyposażona w silnik samochodowy, najlepiej sprawuje się przy szybkiej jeździe. Po przekroczeniu 55 km/godz., dzięki specjalnej konstrukcji dna zaopatrzonego w prowadnicę — struga wody przeobraża się w ślizg. Łódź ma jeszcze inną, cenną właściwość — nie powoduje fali.

Cztery prototypy łodzi — ślizgaczy przeszły już pomyślnie praktyczne próby. Obecnie Gdańska Stocznia Rzeczna przygotowuje się do podjęcia ich seryjnej produkcji. Do napędzania ma być użyty silnik „Syreny”. (PAP)

Dla wygody konsumentów

Zjednoczenie Przemysłu Jajczarsko - Drobiarskiego informuje, że począwszy od dnia 10 stycznia 1968 r. następuje zmiana w klasyfikacji, w nomenklaturze oraz w znakowaniu jaj świeżych, oparta na systemie segregacji wagowej jaj.

W sprzedaży detalicznej występować będą jaja:

znakowanie	Cena detal.
świeże: duże (delikatesowe) powyżej 60 g	1 603
średnie (I gat.) poniżej 60 g do 50 g	2 603
małe (II gat.) poniżej 50 g do 45 g	3 603
chłodnicze: powyżej 50 g (przechowywane w chłodni)	603
wapnowane: powyżej 50 g (przechowywane w wodzie wapiennej)	603

Uwaga I: Liczba górna na stemplu jaj świeżych oznacza klasę wagową — liczba dolna na stemplu jaj świeżych oraz na jajach chłodniczych i wapnowanych oznacza numer zakładu, który przygotował towar do obrotu.

Uwaga II: Dopuszcza się przejściowo znakowanie jaj świeżych średnich (I gat.) tuszem o barwie czarnej. Podstawa: norma branżowa — RN-65 (8036-04).

W Feyzin ponownie wybuchł pożar

Pomimo, że w środę rano ugaszono pożar w rafinerii w Feyzin, wieczorem tego samego dnia ponownie wybuchł płomień. Okazało się, że ogień tlił się w zbiorniku zawierającym 85 ton butanu. Zbiornik ten w kształcie cygara położony był za pięcioma ogromnymi kulistami pojemnikami, które eksplodowały we wtorek. Płonący gaz zaczął się rozchodzić w powietrzu stwarzając nową groźbę wybuchów.

Natychmiast wezwano na pomoc liczne ekipy strażackie. Trzeba było ponownie ewakuować 1.500 mieszkańców z pobliskiej miejscowości Razes. Policja wstrzymała wszelki ruch wokół rafinerii. Niebezpieczeństwo eksplozji „cygara” utrzymywało się jeszcze w czwartek, gdyż ognia nie udało się całkowicie wygasić.

W szpitalu w Lyonie nadal przebywa 47 osób rannych podczas katastrofy w rafinerii Feyzin. Stan trzech chorych jest bardzo ciężki. Radio Paryż podało w południe, że jeden z poparzonych, kierowca samochodu „4cv”, który najprawdopodobniej spowodował zapalenie się obłoku butanu, zmarł. Wiadomości tej jeszcze nie potwierdzono.

Trwają badania, w jaki sposób mogło dojść do tak straszałiwie tragedii. Prasa pisze o poważnych niedociągnięciach w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa w rafinerii. (PAP)

Z Dominikany donoszą:

Część wojskowych zbuntowała się przeciwko rządowi

Agencje zachodnie donoszą, że w Republice Dominikańskiej nastąpiło ponowne zaostreżenie sytuacji politycznej w związku z odmową dowódców wojskowych podporządkowania się poleceniom tymczasowego prezydenta Hectora Garcia Godoy'a i udania się na stanowiska dyplomatyczne w różnych stolicach. Część oddziałów wojskowych wystąpiła zbrojnie przeciwko rządowi.

Tymczasowy prezydent Garcia Godoy opublikował w czwartek wieczorem dwie listy 34 wyższych oficerów armii dominikańskiej, którzy

GRN bliżej interesów i potrzeb wsi

Wiceminister Finansów o nowych uprawnieniach rad gromadzkich

Od 1 stycznia br. weszła w życie ustawa o rozszerzeniu uprawnień GRN w zakresie wymiaru i pobierania od rolników niektórych należności finansowych. W najbliższych dniach GRN-y zakończą prace związane z pierwszym samodzielnym wymiarem należności. Od 25 bm. przesyła rolnikom nakazy płatnicze. Termin płatności pierwszej raty połączonych (na jednym nakazie) należności pieniężnych przypada 15 lutego br.

Czas więc powiedzieć, jak GRN-y są przygotowane do nowych, poważnych obowiązków — zarządzania sumą 10 mld zł należności płaconych przez rolników w ciągu roku.

Poinformował o tym przedstawiciel PAP wicemin. finansów Jan Dusza. Stwierdził on, że gromady trzeba było „zaślic” w ok. 4,5 tys. finansistów. Stało się to możliwe m. in. dzięki wprowadzonemu uprzednio usprawnieniu: podliczeniu wszystkich należności i wystawieniu na nie jednego nakazu płatniczego oraz ujednoliceniu terminów wpłat. Rolnicy regulują obecnie wszystkie należności łącznie w 4 ratach: 15 lutego, 15 maja, 15 września i 1 listopada. Stanowi to nie tylko znaczne ułatwienie dla rolników, lecz odciążło pracowników wydziałów finansowych powiatowych rad narodowych. W konsekwencji przekazały one gromadom ok. 4 tys. etatów.

Ocenia się, że w ponad 3 100 gromadach sprawami podatkowymi będą się zajmować pra-

cownicy mający odpowiednie doświadczenie i kwalifikacje, zaś ok. 2 tys. GRN — nowo zaangażowani, którym trzeba będzie udzielać większej pomocy.

Niemniej ważnym warunkiem powodzenia pracy GRN było ich techniczne przygotowanie do przejęcia czynności podatkowych. Mam tu na myśli — stwierdził wicemin. Dusza — przede wszystkim założenie ksiąg gromadzkich, obejmujących podstawowe dane dotyczące każdego gospodarstwa w gromadzie. Gromadom dostarczono też wszystkich innych pomocy technicznych jak np. nakazy, rejestry, karty kontowe itp.

Uprawnienia gromad zostały powiększone. Mogą one odliczać płatność bieżącej raty, rozłożyć zaległości na raty, na okres do jednego roku, jeśli kwota zaległości nie przekracza 3 tys. zł. GRN zostały także upoważnione do umarzania zaległości nie przekraczającej 500 zł.

Uprawnienia te, niewątpliwie zwiększają autorytet GRN, a jej władze — dobrze przeczuwając — orientując się w faktycznej sytuacji rolników — będą mogły przyszyć z doradczą pomocą tym którzy mają istotne trudności lub których spotkało nieszczęście.

Aby zapobiec ewentualnemu kumoterstwu wprowadza się zasadę: z jednej strony jawność decyzji GRN, z drugiej zaś wnikliwa kontrola w przypadku spraw spornych. Jeśli takie lub inne postanowienie GRN spotka się ze sprzeciwem mieszkańców wsi, mogą inni interweniować w swojej gro-

madzie, a jeśli nie odniesie to skutku — odwołać się do powiatowej rady narodowej.

Poważną rolę mają do spełnienia sołtysi. Wiele zależy także od zainteresowania pracą GRN ze strony powiatowych rad. Na nich spoczywa obowiązek instruowania GRN i udzielania im pomocy i opieki. Poważnego usprawnienia wymaga praca powiatowej służby geodezyjnej. Na podstawie danych, dostarczanych przez geodetów, będą aktualizowane karty gospodarstw i w oparciu o nie będzie się dokonywać wymiaru podatku gruntowego.

Pierwsze półrocze br. będzie sprawdzianem, jak GRN-y radzą sobie z nowymi obowiązkami. Uważam — powiedział na zakończenie J. Dusza — że GRN-y mogą podjąć nowe zadania, zostały przygotowane do ich wykonania i pokładane go w nich zaufania nie zawiodą.

Budowa prastłowińskiego portu Wolin

Prace prowadzi się tu według wszelkich prawideł dawnej sztuki budowania portów, z której słyneli Słowianie przed tysiącleciem. Duże pale odpowiednio przygotowane wiąże się specjalną konstrukcją, która wyróżniała prapolskie budownictwo portowe i morskie od innych. Używa się również takich samych materiałów i... podobnych narzędzi. Za plan budowy służył odpis z planu archeologów pozostałości portu na Wolinie, który przed wiekami był największym ośrodkiem morskim i handlowym na Pomorzu Zachodnim.

Budowa prastłowińskiego portu ze wszystkimi urządzeniami — jakie znane są archeologom — odbywa się w jednej z sal muzeum Pomorza Zachodniego. Będzie to najlepsza poglądowa ekspozycja morska z pradziejów Szczecina. Zostanie ona już wkrótce ukończona i udostępnią zwiedzającym. (PAP)

Prezent dla Moskwy

Mieszkańcy Moskwy otrzymali piękny upominek noworoczny — jest nim otwarty przed kilkoma dniami nowoczesny Dworzec Łotniczy przy prospekcie Lenina. Dworzec został zbudowany ze szkła, aluminium i betonu, co stwarza wrażenie niezwykłej lekkości i przestronności. Jest to jeden z najpiękniejszych dworców lotniczych na świecie. Na zdieciu: hala główna nowego dworca lotniczego w Moskwie. Fot. — CAF

W gościnie u młodzieży wielkopolskiej

Na zaproszenie Wojewódzkiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych, przybył do Poznania przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Czechosłowackiego Związku Młodzieży z Brna — Miroslav Zavadil. W czasie swego pobytu w Wielkopolsce gość zapozna się z pracą organizacji ZMS-owskich w Zakładach „Cegielskiego”, na Uniwersytecie Poznańskim, oraz w dzielnicach Stare Miasto w Poznaniu. Weźmie również udział w Zjeździe Wojewódzkiego ZMW oraz zapozna się z pracą tej organizacji na terenie kilku wsi naszego województwa. (az)

Nowy Jork nadal sparaliżowany

Strajk komunikacyjny nabiera akcentów politycznych

Trwający już szósty dzień powszechny strajk komunikacyjny w Nowym Jorku (pierwszy na tę skalę w historii miasta) zaczyna w miarę upływu czasu nabierać coraz większej wagi politycznej. Rzuca on szczególnie na zacieki w stanie i w mieście Nowy Jork spór między niektórymi ugrupowaniami partii republikańskiej i demokratycznej.

Strajk nastąpił dosłownie w każdym dniu urzędowania nowego republikańskiego burmistrza Lindsaya, któremu przypada się powszechnie w USA wielka przyszłość polityczna do prezydentury włącznie i nie jest rzeczą przypadkową, że demokraci otwarcie oskarżają Lindsaya o bezczynność, a nawet o ukryte współdziałanie z TWU (Związek Pracowników Transportu Miejskiego, obejmujący pracowników metra, autobusów i częściowo kontroli ruchu).

Pogłębiający się coraz bardziej paraliż miasta (dziennie straty wskutek strajku szacowane są na 100—150 milionów dolarów), niesłychane niewygody ludności czynią ze strajku przedmiot nie tylko codziennego, lecz przede wszystkim politycznego zainteresowania społeczeństwa, zwłaszcza w związku z brakiem perspektyw na szybkie jego zakończenie.

Panuje prawie powszechna opinia, że postulaty TWU są zbyt wygórowane, poza tym zwraca się uwagę na niezbyt chwalebny przeszłość przywódcy związku transportowców Quilla.

Jak donoszą z Waszyngtonu prezydent Johnson wysłał ze specjalną misją swego sekretarza od spraw robotniczych W. Wirtza aby pośredniczył w sporze.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Feliks Bilos.



Więcej za granicę i więcej do sklepów

Ścieżkami eksportu wyrobów przemysłu lekkiego

Dynamika eksportu wyrobów przemysłu lekkiego jest duża. W ciągu ostatnich pięciu lat, tj. w latach 1961—65, podwoiliśmy jego wartość, z 260 na 510 mln. zł dewizowych, w sposób zasadniczy zmieniając jednocześnie jego strukturę. Pięć lat temu olbrzymią częścią tego wywozu, bo 70 proc. stanowiły tradycyjne tkaniny bawełniane i wełniane, w cenie sprzedazy których tkwił poważny dewizowy koszt zakupu bawełny i wełny; udział eksportu artykułów wysoko przetworzonych, jak obuwie i odzież, sięgał ledwie 7 proc. Dziś udział ten wzrósł do 40 proc., kosztem wywozu zwykłych tkanin.

Ponadto, przeszło połowa wspomnianych dostaw idzie na Zachód za dolary, i to nie na wieloletni kredyt, jak to się musi dziać w przypadku np. kompletnych obiektów przemysłowych, lecz za gotówkę. Z krajów zaś socjalistycznych, przede wszystkim ze Związku Radzieckiego, otrzymujemy za nie tzw. wolnodewizowe surowce, jak np. bawełnę, którą w

przeciwnym razie musielibyśmy kupować gdzie indziej za dolary.

Dodajmy, że wskaźniki przebiegu tego handlu są korzystne; w przypadku eksportu wyrobów o najwyższym stopniu przetworu.

Trzeba jednak powtórzyć — za stwierdzeniem referatu z grudniowego Plenum PZPR — że udział tej grupy towarów w łącznej wartości eksportu jest nadal niższy w porównaniu z takimi krajami jak NRD, CSRS czy Węgry, nie mówiąc już o rozmaitych krajach zachodnich. I że konieczny jest dalszy szybki wzrost tego eksportu.

Eksportować w ogóle, i to coraz więcej, musimy; co do tego nie trzeba nikogo już przekonywać. Rozwój eksportu maszyn i kompletnych obiektów przemysłowych to oczywiście kierunek państwowy. Ale czy jedyny? Rozwój eksportu surowców i prostych wyrobów materiałochłonnych (np. wagonów towarowych) jest mało opłacalny, wobec czego staramy się go systema

tycznie ograniczać. Eksport artykułów spożywczych również zostaje poważnie zmniejszony (przede wszystkim w pozycji „mięso”) z uwagi na potrzeby rynku krajowego, a także — w przypadku innych produktów — wobec ograniczeń importowych ze strony krajów EWG.

Wywóz wyrobów przemysłu lekkiego natomiast rozwijać najłatwiej a przy tym jest to działanie bardzo opłacalne.

Rzecz jednak w tym, by rozwój ten nie dokonywał się kosztem krajowego nabywcy; przeciwnie — by był dlań korzystny. Jest to w pełni możliwe.

Produkcja, o której mowa, rośnie zwykle szybko. Jednak opiera się ona o park maszynowy mało wydajny, bardzo stary i w małym stopniu zmodernizowany. Jak to niedawno obliczono, inwestycje w przemyśle odzieżowym w ciągu ostatnich 8 lat były — w stosunku do wartości uzyskanej stamtąd produkcji 10 razy mniejsze od przeciętnych nakładów inwestycyjnych w całym przemyśle...

Również i zaopatrzenie w surowce wygląda tu nie najlepiej. Podczas zakończonych niedawno debaty nad planem i budżetem padły głosy poddające ostrej, lecz rzeczowej krytyce poziom zaopatrzenia zakładów włókienniczych i garbarni przez ich dostawców z resortu chemii. Wiadomo zresztą i z wielu innych źródeł o poważnych opóźnieniach i wielokrotnie przekładanych terminach uruchamiania produkcji elany czy anilany, o nierytmicznych dostawach wielkości surowców, o złej jakości włókna stylonowego, a także wielu środków pomocniczych (apretur, garbników itp.) M.in. stąd wynikają bezustannie napięcia w fabrykach włókienniczych, odzieżowych i obuwniczych oraz garbarniach, stąd niewywiązywanie się przez nie z ilościowego wykonania zawieranych z handlem umów, stąd gorsza jakość wielu produktów opuszczających fabryki.

Wreszcie — ilości surowców sprowadzanych z zagranicy przestają wystarczać. Wartość tego importu jest dziś mniejsza, niż pięć lat temu, mimo

JACEK SZYMAŃSKI

Dokończenie na str. 4

V Wojewódzki Zjazd ZMW

Młodej wsi aspiracje i nadzieje

Liczbę młodzieży wiejskiej w wieku 15—20 lat ocenia się w Wielkopolsce na 225.000, z czego blisko połowa zorganizowana jest w Związku Młodzieży Wiejskiej. Młodzież ta reprezentuje różnorodnie zainteresowania, nadzieje, nawyki. Odmienne są np. warunki, w których żyją dziewczęta i chłopcy z gospodarstw indywidualnych od zatrudnionych w PGR lub w spółdzielni produkcyjnej; młodego traktorzysty od nauczyciela; ucznia szkoły średniej od pracownika GRN...

Czego więc oczekuje od swego Związku młoda wieś? Przede wszystkim pomocy w przekształcaniu życia i środowiska. Młodzi chcą mieć swój świat, w którym czuć się mogą swobodnie, gdzie można prezentować swoje młodzieńcze, nie zawsze ustalone poglądy. Odczuwają potrzebę dyskusji, konfrontowania swoich zapatrywań na małe i wielkie sprawy tego świata. Dyskusje, zebrania szkoleniowe, kursy, to istotny element poszerzania wiedzy. Zbieranie na gruncie organizacji ziarna wiedzy pomagają budować w gronie najbliższych autorytet i szacunek. A jest to przecież potrzebą każdego człowieka.

W jakim stopniu związek spełnia te oczekiwania? Pewnym zaskoczeniem dla etatowych działaczy ZMW, były niedawno wyniki ankiety, w której młodzież miała wyrazić własną ocenę, stosowanych form pracy w kołach. Otóż pierwsze miejsce zajęła nauka towarzyskiej ogłady i kulturalnego zachowania się w określonych okolicznościach. Wydaje się, że ten moment zbyt mało doceniany jest jeszcze w pracy organizacji. Tymczasem pośród zagadnień awansu kulturalnego wsi, nie jest to sprawa błaha. Rzecz kojarzy się bowiem z problemem leczenia kompleksów polskiej wsi. W toku stuleci ludzie z dworów i miast wytworzyli pogardliwe pojęcie „kmiotka”. Chodziło nie tylko o miejsce zamieszkania, wykonywany zawód, czy strój. Przedmiotem złośliwych dowcipów była najczęściej właśnie owa niezręczność i szczególny sposób bycia w zetknięciu z ludźmi na zewnątrz środowiska wiejskiego.

Sytuacja w ludowym 20-leciu zmieniła się radykalnie. Powszechny staje się szacunek dla ciężkiej i społecznie ważnej pracy rolnika. Młodzież wiejska nie chce jednak budować swej pozycji i autorytetu na pobłażliwym uznaniu.

Powszechne zapotrzebowanie młodzieży wiejskiej na umiętność „bycia na co dzień” jest dogodną okazją, by równoległe z nauką zasad zachowania się w towarzystwie, w urzędzie, przy stole, na zabawie — włączyć młodzież w nurt spraw moralnych, ideologicznych i światopoglądowych. W czasach dzisiejszych, kiedy przeżywają się dawne uzasadnienia norm etycznych i tytułów do autorytetu, aktywność ideowo-wychowawcza organizacji należy do jej najważniejszych zadań. W tej sferze działalności ZMW ma jeszcze poważne zaległości zważywszy, że szersza dyskusja na te tematy podjęta została na dobre dopiero przed rokiem, z chwilą wprowadzenia do programu szkolenia tematu związanego z kodeksem moralnym członka ZMW.

Zdecydowana większość członków organizacji sposobi się do zawodu rolniczego. Ta młoda zmiana przejmie wkrótce z rąk swoich rodziców gospodarstwa. Stąd też generalnym problemem, usuwającym w cień wszystkie inne, jest pomoc młodym w opanowaniu sztuki dobrego gospodarowania, lub w zdobyciu zawodu, związanego z potrzebami rolnictwa. Hasło: „Każdy członek ZMW — światłym rolnikiem lub wykształconym w swoim zawodzie fachowcem”, stało się czołowym zawołaniem organizacji. Przy aktywnym współudziale ZMW, ponad 10.800 uczestników, zrzeszonych w ponad tysiącu zespołów Przystosowania Rolniczego, przechodziło w ub. roku podstawowy stopień wajemniczenia agro i zootechnicznego; 8.700 dziewcząt i chłopców ukończyło już 3 stopień PR, zdając egzamin społeczny lub państwowy. W 340 Szkołach Przystosowania Rolniczego uczyło się w ub. roku 12.660 dziewcząt i chłopców. Spośród 11.370 absolwentów SPR, 80 proc. pozostało na wsi, a 20 proc. podjęło naukę w technicznych rolniczych i innych szkołach zawodowych.

W tym, optymistycznym obrazie rozwoju oświaty rolniczej, niemało ujawnia się też luk i niedomagań, dostrzeganych w środowisku ZMW. Dla przykładu: sprawność nauczania w SPR wynosi zaledwie 55 proc.; przeszło 45.000 członków organizacji nie jest objętych żadną, zorganizowaną formą szkolenia zawodowego; nie przyniosły spodziewanych rezultatów, zainicjowane przez ZMW i Związek Zawodowy Pracowników Rolnych przyzakładowe zespoły PR w gospodarstwach państwowych.

Osobnym problemem jest wielki, ledwo dotychczas tknięty obszar uciążliwej pracy wiejskiej dziewczyny — jutrzejsej gospodyni i matki. Oblicza się, że dziewczyna wiejska pracuje rocznie około 3.000 godzin, o 600 godzin więcej, niż robotnik miejski; że często wraz z matką, czy starszą siostrą, prowadzi całe gospodarstwo. A więc odpowiada za to, co nazywa się produkcją zwierzęcą i coraz częściej uczestniczy w produkcji roślinnej, mając ponadto na głowie rozliczne obowiązki — związane z wyżywieniem rodziny, opieką nad dziećmi, utrzymaniem porządku w domu i obojętności oraz higieną domowników. Jeśli do tych, typowych zadań dopiszemy nowe potrzeby i aspiracje, przyswajania sobie miejskich wzorów kulturowych, w zakresie mody, wypoczynku, czytelnictwa, życia towarzyskiego — to ujrzymy całą złożoność problemu.

Okłaskami i wyrazami uznania „dla dzielnych dziewcząt” na dziesięcioletniej konferencji — nie ujmijmy nic z owych 3.000 godzin pracy w ciągu roku. Dokonać tego mogą natomiast lekkie maszyny do upraw miedzyzrządowych, elektryczne dojarki, wózki transportowe dla potrzeb podwórza, parniki, dziecięce wiejskie, wypożyczalnie sprzętu, zakłady usługowe. Żeby łatwiej pracując — mogły myśleć i o książce, i o modnej sukni, o wypadzie do miasta.

✱

Była to garść uwag, nasuwających się w związku z dzisiejszym zjazdem sprawozdawczo-wyborczym wojewódzkiej organizacji ZMW. Problemy te będą zapewne osią dyskusji i wniosków. Owocnych obrad!

FELIKS BIŁOS

Czytelnicy „Głosu” o ordęziu biskupów

Redakcja nasza otrzymuje liczne listy od Czytelników, którzy ustosunkowują się do „Ordęzia biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusie”. Autorzy znakomitej większości listów dają wyraz swemu oburzeniu wobec owego ordęzia. Oto obszerne fragmenty jednego z listów:

Panie Redaktorze, piszę ten list w głębokim żalu z prośbą o umieszczenie go w części lub całkowicie, o ile to możliwe, na łamach prasy.

Czytając ordęzie biskupów polskich do biskupów niemieckich uważam, że biskupi polscy piszący to ordęzie kierowali się złośliwą wolą w stosunku do narodu polskiego. Biskupi ci poniżyli autorytet wszystkich biskupów i księży w oczach społeczeństwa polskiego. Treść ordęzia i zachowanie się tych biskupów wobec naszego korespondenta w Rzymie jest posunięciem dalece nielojalnym ze strony tych biskupów.

Skąd prośba o przebaczenie i ubolewanie nad cierpieniem przestępców niemieckich? Gdzie byli nasi biskupi i ich bracia w Chrystusie z NRF w latach 1939—1945, jak to hitler-

owcy masowo wysiedlali Polaków, a dzieci często wyrzucali na mroź? Sam, jako dziecko 9-letnie, byłem świadkiem, jak wyrzucano rodzinę z własnego domu, a kiedy rozpaczająca matka w wyznaczonym pięciominutowym terminie nie zdążyła zabrać niemowlęcia, hitlerowie wyrzucili to niemowlę na śnieg i mroź około 25 stopni. Gdzie byli ci biskupi — autorzy ordęzia — jak ich niemieccy bracia umiłowani w Chrystusie udzielali błogosławieństwa tym, którzy mordowali tysiące niewinnych ludzi w bestialski i potworny sposób, nie wyliczając księży polskich, którzy byli patriotami polskimi?

Obecnie biskupi rzekomo w imieniu Polaków proszą zbrodniarzy o przebaczenie.

Właśnie ci winowajcy winni być dzisiaj pokorni i prosić o przebaczenie, a nie występować z pogrozkami i domagać się broni masowej zagłady i planować nowe potworne zbrodnie, o czym przekonali się już różni politycy świata, z niepokojem śledzący ohydne i zbrodnicze plany odwetowców.

Oświadczam, że jestem katolikiem, nie należę do żadnej organizacji, ale ordęziem biskupów polskich do biskupów niemieckich jestem głęboko poruszony i kategorycznie potępiam ich postępek.

Rolnik ze Strzałkowa

(nazwisko i adres
znane redakcji)

A oto inny list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Jestem rencistką, mam lat 84. Jestem sama na świecie, bo wszyscy moi zostali zamordowani przez hitlerowców. Byłam dotychczas zdrowa, dużo miałam energii, w pracy dorównywałam młodym, ale jak przeczytałam, co zrobili polscy biskupi, jestem chora, do niczego.

Smutna

W kolejnym liście czytamy między innymi:

Droga Redakcjo!

W „Głosie Wielkopolskim” z dnia 12/13. XII. 1965 r. ukazała się obszerna notatka o ordęziu polskich biskupów do niemieckich. Wiadomość ta wstrząsnęła całą opinią narodu polskiego, tak obywateli wierzących jak i niewierzących.

Kto upoważnił polskich biskupów do płaszczenia się przed największym wrogiem Polski Ludowej? Takie postępowanie, a raczej takie ordęzie równa się zdradzie stanu,

szarpaniu naszej opinii. Niemców prosić o przebaczenie? Za co? Za to, że hitlerowcy napadli na nasz kraj? Właśnie oni powinni płaszczyć się przed nami Polakami — za tyle wyrządzonych krzywd, wymordowanie 6.000.000 obywateli polskich, w sposób najokropniejszy, jakiego historia świata nie pamięta.

Autorzy, dając swym niemiłym ordęziem niemieckiemu rządowi z NRF broń do ręki, dla ich hasła „rewizji granic”, piszą, że granice zachodnie zostały nam narzucone przez mocarstwa zwycięskie. Mocarstwa te dobrze rozumiały, że ziemie odzyskane zostały Polsce zrabowane przed laty i właśnie teraz stało się zadość krzywdzie polskiej i ziemie te zostały nam słusznie zwrócone. Dlatego nazywają się: Ziemie Odzyskane; to właśnie nie podoba się autorom tego haniebnego ordęzia. Czy owi autorzy już tej krzywdy nie pamiętają? Nie pamiętają o obozach koncentracyjnych — Oświęcimiu, Treblince, Ravensbrücke itd.?

Dalej — autorzy zapraszają biskupów niemieckich do Polski; to naprawdę wstyd. My czytelnicy, wzywamy rząd polski do nie udzielania wizy wojakom do Polski owym biskupom niemieckim z NRF, aby czasem swoim jadem po-

Dokończenie na str. 4

ARTUR CONAN DOYLE

Ostatni ukon Sherlocka Holmesa

Przekład Izabelli Damskiej
33

Przy upadku, kapelusze z szerokim rondem spadł mu z głowy, szal ukrywający twarz, zsunął się i uirzeliśmy długa, jasna broda i piękne, delikatne rysy pułkownika Valentina Waltera!

Holmes gwizdnął przeciągle ze zdumienia.

— Tym razem możesz mnie opisać jako skończonego ośla, Watsonie — powiedział. — Nie tego płaszka spodziewałem się schwytać w sidła!

— Któż to taki? — spytał z zaciekawieniem Mycroft.

— Młodszy brat zmarłego sir Jamesa Waltera, Szefa Departamentu Floty Podwodnej. Tak. Tak... Teraz już wszystko rozumiem... O, zdaje się, że wraca do przytomności! Najlepiej będzie, jeżeli to ja go będę pytał.

Przenieśliśmy bezwładne ciało na sofę. Po chwili nasz wiezień usiadł, rozejrzał się dokoła z przerażeniem na twarzy i przetarł ręką czoło, iak kłóć, co nie wierzy własnym oczom.

— Co to wszystko znaczy? — spytał. — Przyszłem do pana Obersteina.

— Wszystko się wykryło, pułkowniku — powiedział Holmes. — Nie mogę wprost pojąć jak anielski dżentelmen mógł w ten sposób postępować! Cała pana korespondencja i stosunki z Obersteinem są nam doskonale znane. Znał się nam również okoliczności, związane ze śmiercią młodego Cadoqana West. Radzę panu, żeby pan okazał przynajmniej szczerą dobrą wolę i skrucie, mówiąc nam szczerze prawdę, ponieważ pozostało jeszcze kilka nie wyjaśnionych szczegółów, które może nam wyjaśnić wyłącznie pan.

Nasz wiezień jednak i ukrył twarz w dłoniach. Czekaliśmy, ale on nie mógł wydobyć z gardła ani słowa.

— Jeszcze raz pana zapewniam, że wszystkie zasadnicze elementy tej afery są nam znane — powtórzył Sherlock Holmes. — Wiemy, iż potrzebował pan pieniędzy, że sporządził pan odcisk kluczy, znajdujących się w posiadaniu pana brata i że nawiązał pan korespondencję z Obersteinem, który odpowiedział na pana listy w formie ogłoszeń na łamach Daily Telegraph. Wiemy, że w poniedziałek, podczas panuiacei

34

moły, poszedł pan do biura sir Jamesa, ale zobaczył pana i śledził potem Cadoqana West, który prawdopodobnie miał już przedtem powody do podejrzenia pana. Widział iak pan kradł dokumenty, ale nie zaalarmował nikogo, bo nie było wykluczone, że pan miał zawieźć papiery bratu do Londynu. Odkładając więc na bok sprawy osobiste, iak przystało dobremu obywatelowi iakim był West, szedł za panem krok w krok w gęstej mgie i w końcu przyszedł za panem aż do teo domu, w którym się obecnie znajdujemy. Tutaj dopiero usiłował interweniować a wtedy pan, pułkowniku, do zdrady dodał jeszcze ohydniejszą zbrodnię — zamordował go pan!

— Nie! To nie ja! Nie ja! Przysięgam na Boga, że nie ja! — wykrzyknął nasz nieszczęśliwy wiezień.

— Proszę więc opowiedzieć nam, w iaki sposób zinał Cadoqana West, zanim położył pan jego zwłoki na dachu wagonu.

— Dobrze! Przysięgam, że wszystko powiem! Wyznałem, że zrobiłem wszystko inne. Było tak, iak pan powiedział, panie Holmes. Przegrałem wysoko na Gieldzie. Musiałem zapłacić pilny dług. Oberstein zaproponował mi pięć tysięcy. To mogło mnie uratować. Ale jeżeli chodzi o morderstwo, to jestem tak samo niewinny, iak wy, panowie...

— Cóż więc się stało?

— Iak pan słusznie powiedział, West mnie podejrzewał i śledził. Zorientowałem się w tym dopiero tu, przed drzwiami domu. Mała była tak gęsta, że nic nie było widać na trzy kroki. Zapukałem dwa razy a Oberstein zszedł żeby mi otworzyć. Wtedy ten młody człowiek podbiegał do mnie i zażądał wyjaśnienia. Słysiał co mam zamiar zrobić z dokumentami, które przyniosłem. Oberstein miał w reku krótka palke z ołowiem w środku, która stała nosił przy sobie. Kiedy West wdarł się za mną, Oberstein uderzył go palką w głowę. Cios okazał się śmiertelny i West zmarł po kilku minutach. Leżał na podłodze w hallu i nie wiedzieliśmy, co mamy z nim zrobić.

(c. d. n.)

REPUBLIKA ŚRODKOWOAFRYKAŃSKA

W sylwestrową noc grupy co dopiero uwolnionych więźniów politycznych przemarszerowały śródmieściem Bangi, wznosząc okrzyki „szczęśliwego nowego roku!”. Trzeciego stycznia na ulicach miasta niemal nie było już widać oddziałów wojskowych, życie wróciło do normy, pracę podejmował nowy rząd. Wojskowy zamach stanu w Republice Środkowoafrykańskiej można było uznać za zakończony.

A jednak pucz wojskowy w RSA do głębi poruszył opinię publiczną świata. Była to trzecia w Afryce (po Kongu — Brazzaville i Dahomeju) w ciągu ostatnich sześciu tygodni minionego roku udana próba przejęcia bezpośredniej władzy przez wojsko. Zaskoczenie było spore, bowiem Republika Środkowoafrykańska uważano za coś w rodzaju „modelu stabilizacji”.

Położona w sercu Czarnego Lądu, na północ od równika — należy Republika Środkowoafrykańska do najuboższych krajów kontynentu. Obszar dwukrotnie większy od Polski (617 000 km²) zamieszkuje tylko 1,8 mln ludzi, których źródłem utrzymania niemal wyłącznie pozostaje rolnictwo. RSA powstała w sierpniu 1960 roku z terytoriów kolonii francuskich i pozostawała z Francją — do chwili zamachu stanu — mocno związana.

W stutysięcznej stolicy RSA — Bangi, rządy sprawował do końca ubiegłego roku prezy-

dent David Dacko, pełniący zarazem funkcję szefa rządu i ministra obrony. Ten najmłodszy spośród „głów” państw afrykańskich polityk, został wybrany prezydentem wiosną roku 1959, kiedy to Barthelémy Boganda, pierwszy premier RSA, postradał życie w katastrofie samolotowej. Dacko był zarazem przywódcą utworzonego przez swego poprzednika Ruchu Rozwoju Społecznego Czarnej Afryki (w skrócie francuskim: MESAN), od jesieni 1964 roku jedynej partii Republiki. MESAN posiadał wszystkie 50 mandatów w Zgromadzeniu Narodowym RSA.

A oto przebieg wydarzeń z ostatnich dni. Przed północą 31 grudnia ubiegłego roku, na rozkaz szefa sztabu armii RSA — pułkownika Bokassy, wojsko opanowało radiostację w Bangi, aresztowało prezydenta Dacko, większość ministrów (z wyjątkiem trzech) oraz obsadziło gmachy użyteczności publicznej. Pułkownik Bokassa oznajmił, iż rozwiązuje Zgromadzenie Narodowe, ulega ma unieważnieniu konstytucji, wezwano do opuszczenia terytorium RSA (w ciągu doby wszystkich obywateli Chińskiej Republiki Ludowej. Bokassa oświadczył zarazem, iż pozostają w mocy wszelkie dotychczasowe porozumienia Republiki Środkowoafrykańskiej z innymi państwami. Zapowiedział także utrzymanie działości partii MESAN.

Następne doniesienia z Bangi mówiły już o zmontowaniu przez Bokassę nowego rządu, w którym

on sam objął (wzorem poprzednika) funkcję prezydenta, premiera i ministra obrony. Nowy rząd liczy dziewięciu ministrów (dwóch z wyjątkiem ministrów dotychczasowego gabinetu. Jak informowała PAP, pułkownik B. miał podobno zwołać już na trzeci dzień po zamachu stanu niemal wszystkich aresztowanych ministrów i przywódców politycznych.

Zamach stanu w Republice Środkowoafrykańskiej wywołał fale komentarzy i spekulacji politycznych. Nie brak wśród nich nawet prób przedstawienia puczu wojskowego jako porachunków rodzinnych, bowiem Bokassa łączy, bądź łączyły, więzy rodzinne i z nieżyjącym premierem Bogandą, i z obalonym prezydentem Dacko.

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, iż jedną z przyczyn obecnych niepokoїв w RSA jest niezwykle trudna sytuacja gospodarcza tego kraju. W rolnictwie środkowoafrykańskim nie dokonano znaczącego postępu. Dla celów eksportowych uprawia się tutaj bawełnę, kawę, orzeszki ziemne i sezam. Hodowla obejmuje bydło i owce. Znaczenia nabiera eksploatacja lasów tropikalnych, hamowana jednak brakiem w RSA linii kolejowych. W kraju nie ma przemysłu, jeśli pominiemy kopalnie diamentów, pozostające we władaniu kapitału francuskiego.

„Przejęciem władzę, by położyć

kres niesprawiedliwości społecznej. Burżuazja i klasy uprzywilejowane zostaną obalone” — oświadczył płk. Bokassa, uzasadniając dokonany przez siebie zamach stanu.

„Nedza, zahamowanie rozwoju gospodarczego i w konsekwencji szerzące się niezadowolenie” — stanowią, zdaniem londyńskiego „Timesa”, tło zajść w RSA. Wspomniany dziennik stwierdza, że spośród byłych kolonii francuskich jedynie Wybrzeże Kości Słoniowej, Gabon, Kamerun i Gwinea posiadają odpowiednie zasoby, by zapewnić sobie pewien rozwój.

Amerykańska agencja informacyjna UPI, podejmując na swój sposób próbę wyjaśnienia puczu wojskowego w Bangi dowodzi, iż „przewrótów w Afryce w ogóle nie należy rozpatrywać w kategoriach prozachodni lub prokomunistyczny”. Pogląd lansowany przez UPI trudno uznać za trafny. Nie jest tajemnicą, że koła wojskowe w Bangi półtora roku temu, gdy rząd prezydenta Dacko nawiązał stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim i ChRL, okazywały wyraźne niezadowolenie.

Dłatej spośród komentarzy, związanych z wypadkami w Republice Środkowoafrykańskiej, szczególnie znaczącym wydaje się głos rozgłoszony w Konakri (Gwinea): „Wydarzenia w RSA i Górnej Wolcie (w kraju tym wojskowy zamach stanu nastąpił w kilka dni po wydarzeniach w RSA — WP) są jaskrawym przejawem dążeń do ponownej kolonizacji Afryki. Ilustrują one zasadnicze tendencje polityki imperialistycznej...”

WIESŁAW PORZYCKI

Więcej za granicę i więcej do sklepów

Dokończenie ze str. 3

że w tym czasie wzrosła tak silnie wartość eksportu przemysłowego lekkiego oraz jego całej produkcji, która doszła w zeszłym roku do 94 miliardów zł.

Zapadła już decyzja zwiększenia w 1966 r. importu wspomnianych surowców. Mówi się też o konieczności znacznego zwiększenia programu inwestycji w przemyśle lekkim w najbliższej 5-lacie. Konieczne wydaje się również umożliwienie partycypowania rynku wewnętrznego we wzroście eksportu przemysłu lekkiego. Choćby w formie przeznaczania części dodatkowego uzysku dewizowego na dodatko-

wy zakup za granicę towarów analogicznych do wywożonych, w celu wzbogacenia asortymentu naszych sklepów. „Sprawy eksportu i importu artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego trzeba traktować łącznie — tak aby w sumie eksport nie dokonywał się kosztem uszczuplenia masy towarowej na rynku wewnętrznym”. — (z referatu na V Plenum KC).

Mamy więc pełne możliwości równoczesnego zwiększenia eksportu wyrobów przemysłu lekkiego i systematycznej poprawy zaopatrzenia rynku wewnętrznego w towary przez ten przemysł produkowane.

JACEK SZYMAŃSKI



Ciekawe spektakle teatralne (Mroźki), koncert symfoniczny, sprawozdania sportowe — oto godne polecenia pozycje w tygodniu od 10 do 16 stycznia 1966 roku.

PIĄTEK: 17 — dla młodych widzów „Przygody pana Kleksa” — reportaż z Teatru Narodowego w Warszawie, 17.40 — „Tysiąc stajówek od Cegielskiego” z cyklu „7 milionów młodych”, 17.55 — „Gorąca linia”, 18.30 — film rozrywkowy „Raj zwierząt”, 18.50 — „Eureka”, 20 — Kino Krótkich Filmów, 20.25 — Teatr TV: dwie humoreski o stonsunku do zwierząt Sławomira Mroźki w reżyserii Erwina Aksera: „Jeleni” (wykonawcy: B. Wrzesińska, H. Borowski, E. Fiedler, M. Friedman, J. Konieczny, M. Pawlikowski, J. Popielarczyk) i „Kynolog w rozterce” (E. Czyżewska, M. Czechowicz, T. Fiejewski, W. Michnikowski), 21.25 — Kronika Kulturalna.

WTÓREK: 10 — fab. film jug. „Zgłoszenia Radopolis” (16 l.), 17 — Kino „Pięty”, „Czarodziejskie narty”, 17.15 — film dla młodych „W opuszczonej kopalni”, 17.35 — „Skryżowanie dróg”, 18.25 — reportaż „Kulisy milczenia”, 18.50 — teleturniej „9 minut”, 20.15 — fab. film jug. „Zgłoszenia Radopolis” (16 l.), 21.45 — Wszelchnica TV: „Czy istnieją więcej niż dwa rodzaje pić?” z cyklu „Genetyka człowieka”.

ŚRODA: 9.30 — film fab. CSRS „Bębny” (14 l.), 17 — film z serii „Bolek i Lolek”, 17.10 — reportaż ze szkoły zawodowej, 17.35 — dla młodych widzów „Teatr jednego aktora”: „Zakochany” Janusza Domagali; wykonawca Bogdan Łazuka, 17.50 — Tygodnik Wiejski (Poznań), 18.15 — „Arcydzieła muzyki” — prezentuje Leonard Bernstein, 18.50 — Wszelchnica TV „Świat naszych wnuków” z cyklu „Czego nie wiemy uczni”, 20 — „Rozmowy o zmierzchu” — program pt. „Ogrodnik z Chelma”, 20.15 — film fab. CSRS „Bębny” (14 l.), 21.40 — Magazyn Spraw Międzynarodowych „Światowid”.

CZWARTEK: 17 — dla dzieci „Ciekawy pajacyk” (Poznań), 17.15

— „Klub pod Smokiem”, 17.45 — magazyn „Nie tylko dla pań”, 18.10 — „Przegląd muzyczny”, 18.50 — program okolicznościowy „Dobry wieczór, jak minal dzień?”, 20 — „Nowości Ekranu” (lok.), 20.15 — film fab. fr. „Oczy świadka” (16 l.), 21.45 — Trybuna Telewizyjna.

PIĄTEK: 17 — dla dzieci „Czarodziejski dywan”, 17.35 — magazyn wydarzeń wojennych „Poligon”, 18.05 — „Wielokropek”, 18.25 — Wszelchnica TV z cyklu „Czy pan lubi matematykę?”, 18.55 — film „Gwiazdeczka”, 19.05 — „Twórczość Feliksa Nowowiejskiego” (lok.), 19.20 — „Niespodzianka na dobranoc”, 20.40 — Koncert Symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Narodowej w Warszawie pod dyrykcją W. Rówickiego (w programie: Igor Strawiński „Concerto in Re” i „Potop”, 21.20 — „Bisoz” film TV prod. pol. z serii „Dzień ostatni dzień pierwszy”.

SOBOTA: 10.25 — program rozryw. prod. radz. „Śnieżna fantazja”, 16.40 — dla dzieci „Opowieści znad rzeki”, 17.20 — dla młodych „Wodewil szkolny”, 17.50 — „Gawędy wilków morskich”, 18.15 — „Echo tygodnia” (lok.), 18.25 — „Za kulisami teatru” z cyklu „Reportaż z pocztówki”, 18.45 — „Tele-echo”, 19.30 — „Monitor”, 20.40 — filmowy program rozryw. „Śnieżna fantazja”, 22.05 — film fab. USA „Pewien uśmiech” (16 l.).

NIEDZIELA: 9.30 — „Moskiewski Kreml”, 10 — dla młodych „Podróżenia dla naszych przyjaciół” (Budapeszt), 10.45 — TV Kurs Rolniczy, 11.30 — „Zardzewiała śmierć” z cyklu „Ludzie i zdarzenia”, 12 — widowisko lalkowe „Bamba w oazie Tongo”, 12.40 — film z serii „Koni, który mówi”, 13.05 — „Świat, obyczaj, polityka”, 13.30 — sprawozdanie z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich w Klingenthal (skoki), 15 — „Coś fan tutte” — opera komiczna W. A. Mozarta, 16.40 — teleturniej „Licytacja różności”, 17.20 — film dok. pol. „Homo varsoviensis”, 18.10 — Mały Teatr TV: „Warszawianka” Jerzego Andrzejewskiego w reżyserii Ireneusza Kanickiego; wykonawcy: R. Hanin, E. Kępińska, E. Fetting, W. Krasnowiecki, M. Opania, J. Strachocki, 20 — „Słownik Wyrazów Obcych”, 20.55 — film fab. radz. „Proszę książkę zażalek” (16 l.), 22.45 — „Śpiewa Anna Woytaszek”.

TEATR

Wszystko, co dzieje się na scenie, wszystko, co zawierają dialogi, od początku do końca jest banalne, płaskie, chwilami wręcz nudne. Zwyczajny trójkąt małżeński, ale bez tragedii, bez akcji, pozornie nawet bez dramatyzmu. Typowy, cykliczny amerykański obrazek rodzajowy z nurlu małego realizmu, ciałatego przypomniania nam codziennosci. Rzecz dzieje się w scenerii domowej, ale mało przytulnej, gdzieś między złewem z prądu a bieżącą wodą, stołem kuchennym, a sypialnią. A jednak, jeśli przeżyjemy narastające w sobie uczucie nudy, zaczynamy się w nią wciągać, a w pewnym momencie odkrywamy w niej pewne prawdy, a nadomadzenie bełkotliwego banału, tak jak w pop-artcie zaczyna nabierać nowego wymiaru artystycznego.

Jednoaktówki Hanleya bardzo przypominają niezwykle interesujące, modace być świetna ilustracja do sztuki płótna Barbary Szajdzkiej. Drobiazgowy naturalizm, wtedy gdy przekracza granice swej doświadości, swego stereotypu staje się jakby uszlachetniony, zbliża się do nadrealizmu, do groteski, chociaż nigdy tak, jak i to przedstawienie nie staje się nią do końca. Wydaje mi się, że w poznańskim przedstawie-

niu zabrakło chyba właśnie tego typowego, pop-artowskiego elementu plastycznego, dekoracji współgrającej z tekstem sztuki — poetyckiego naturalizmu i amerykańizmu. Scenograf nie potrafił tu oprzeć się pokusie rozbudowania dekoracyjnego ścian, upodobnienia sceny do obrazu podczas, gdy jedyna rzecz do której był tu zobowiązany było zbanalizowanie wnętrza — zrobienie z niego typowej taniej ilustracyki magazynowej.

Mąż, kochanek i pani Dally

Jednoaktówki Hanleya są trzecia już pod rząd axerowską premierą naszego teatru. Wspólny repertuar obu teatrów zapoczątkowała sztuka Albee’a, a potem „Tango” trzecia jest „Pani Dally”. Prowokuje to oczywiście do porównań z warszawskim Teatrem Współczesnym ale sugeruje także zmianę frontu naszego teatru, który nie chce już tylko pokazywać reżyserów, ale zaczyna wysuwać i na plan pierwszy aktorów. Oczywiście przedstawienie warszawskie jest lepsze aktorsko. Nasze jest jednak także niezłe. Może tylko mniej amerykańskie, oderwane od tła, w jakim sztuka ta

powstała, mniej ściśle przylegające do niej. Bardzo właśnie swojsko, łobuzersko i trochę infantylizujące — o co można mieć duże pretensje do aktora, pokazał rolę Franka — Leszek Dąbrowski zaliczając w niej te jej amerykańskość i założoną chyba przez autora stereotypowość reakcji bohatera. Główna, wodoczą rolę Dally — kobiety, która ma męża i kochanka, typowej nudzacej się Amerykanki z małutkami ambi-cykami zażądał Kazimierz Nogałówna. Była to rola, dobrze zrobiona aktorsko, chociaż trochę chyba zbyt podległa psychologicznie. Zdejmuje tu sobie sprawę, że zarzuć ten brzmieć co najmniej dziwnie, ale wydaje mi się, że nie o psychologię, ale właśnie o stypizowaną banalność nudy chodziło tu przede wszystkim autorowi. Trzecia i ostatnia rola spektaklu — męża, miała najsłabszy tekst i przynajmniej, że najwięcej mi się też podobała. Henryk Machalica pokazał w niej pustkę jaka drzemie w takim prośłym, szarym człowieku skazanym na swa egzystencję, na życie, które go nie zadowala, ale z którym de facto się godzi i która chwilami go nawet i bawi.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu: „Pani Dally ma kochanka”, jednoaktówki Williama Hanley’a w przekładzie Gustawa Gottesmana, reżyserii Jowity Piękiewicz i scenografii Władysława Wigury. Premiera 5 stycznia 1966 roku.

Czytelnicy „Głosu” o ordęziu biskupów

Dokończenie ze str. 3

lakożerem nie zatruli naszego polskiego powietrza.

Może nareszcie ockną się autorzy ordęzia, gdy obejrzą się wstecz i policzą tu setki pomordowanych księży.

Hieronim Krystek

Poznań

Są wśród listów nadesłanych do redakcji nieraz naiwne, dyktowane jednak patriotyczną troską o dobro narodu i Ojczyzny. Oto fragmenty jednego z takich listów:

Przesyłając mój wiersz do redakcji, myślę, że powinien on być opublikowany w „Głosie Wielkopolskim”. Bo choć jestem poetą z amatorstwa, myślę, że ten wiersz ma jednak sens i że gdyby ci, co przeżyli wojnę umieli składać rymy, napisaliby tak samo.

„O hańbo! O ślepoto w ludziach niepojęta! Błagać o przebaczenie tych co nieśli pęta i śmierć dla sześciu milionów. Jakże zapomnieć wciąż świeże mogiły I jak zapomnieć te dzwony co bity Załobę dla Polski, ziemi i rodziny. I jak zapomnieć te straszne godziny,

Gdyśmy w tej polskiej ziemi najbliższych grzebali, Co w Oświęcimiu, Majdanku, w Fortach umierali. Wylizcie się przed narodem polscy ordęzownicy!

Marek Mrowiński

Poznań

W jednym z listów znajduje się zarzut, jakoby tekst ogłoszonego w kraju ordęzia biskupów polskich został zniekształcony.

Panie Redaktorze!

Cały świat już wie (oprócz pana) ale nie z naszej zakłamanej, lecz z prasy zagranicznej, że ordęzie biskupów wydane do ogłoszenia PAP zostało przez cenzorów zniekształcone. I po co to krzyki?

F. Załuski

O sprawie tej już pisaliśmy („Głos Tygodnia” z 2. I. 1966 r. — „Przegląd prasy”). Skoro jednak nie mają odwagi spojrzeć prawdzie w oczy ci, którzy takie oszczerce pogłoski, jak wyżej cytowane lansują, przypominać raz jeszcze:

w siedzibie polskich biskupów odmówiono udostępnienia tekstu „Ordęzia biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusie”, tekstu, zredagowanego w języku niemieckim. Polska opinia publiczna

mogła zapoznać się z treścią ordęzia polskich biskupów dopiero po przekazaniu jej przez zachodniemiecką agencję prasową DPA. Przetłumaczony na język polski pełny tekst ordęzia biskupów polskich (zrazem tekst „Listu biskupów niemieckich do biskupów polskich” i „Komunikat Episkopatu polskiego”, wydany w Rzymie po otrzymaniu odpowiedzi biskupów niemieckich) wydrukował tygodnik „Forum” — nr 37/38 z 19—26 grudnia 1965 r. Wbrew lansowanemu przez niektóre koła pogłoskom o tym, jakoby tekst ogłoszony w „Forum” zawierał jakieś skróty czy retusze, przekład ordęzia był absolutnie ścisły. Potwierdził to w oświadczeniu redakcyjnym tygodnik „Forum” (nr 1 z 2 stycznia 1966 r.), pisząc:

„Nasz przekład był absolutnie ścisły. Potwierdzają to również obce źródła, relacjonujące o tym wydarzeniu, wśród których znajduje się zachodniemiecka gazeta, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

Fragment wypowiedzi tego dziennika, tygodnik „Forum” przedstawił w postaci zdjęcia odpowiedniego fragmentu tekstu z „Frankfurter Allgemeine”, przytaczając jednocześnie tekst w przekładzie polskim:

„Wbrew skargom kardynała Wyszyńskiego na cenzurę — pisał „Frankfurter Allgemeine Zeitung” — stwierdza się, że opublikowany w czasopiśmie „Forum” tekst wymienionych listów, nie został podany żadnym skrótem i korekturą. (W istocie ogłoszony tekst odpowiada dokładnie temu, co o-

publikowała Deutsche Presse Agentur).”

Jak więc widać, nie fakt rze komego nieopublikowania całości tekstu ordęzia jest istotnym powodem niezadowolenia autorów ordęzia; nasuwa to myśl, że niezadowolenie w istocie spowodowane było opublikowaniem całości tekstu, co dało możliwość opinii publicznej poznać cały tekst, nie pozostawiający żadnych wątpliwości co do charakteru ordęzia biskupów polskich.

Do odosobnionych w opinii społeczeństwa polskiego, w tym i w opinii naszych Czytelników, należą takie zdania, jak cytowane poniżej:

Moim zdaniem oni (Niemcy — przp. red.) postępowali z nami brutalnie, wyrzucali nas z naszych domów. To było straszne i niehumanitarne. No, ale nasi rodacy także spokojnych często Niemców wywozili i wysiedlali ze swoich własnych domów, i to też było niehumanitarne. Więc ostatecznie w liście — moim zdaniem — było za co prosić o przebaczenie.

Częściową odpowiedź na swą opinię znalazł „Patriota” w cytowanych wyżej listach Czytelników. Podobną odpowiedź były tysiące rezolucji, protestujących przeciwko ordęziu, uchwalonych przez ludzi wierzących i niewierzących, przez członków organizacji społecznych, w tym także katolickich. Pisaliśmy o nich także w „Głosie”.

Trzeba jednak, „Patriocie”

przypomnieć raz jeszcze podstawowe fakty historyczne. Stawianie na jednej płaszczyźnie zbrodni, dokonanych przez hitlerowców w Polsce z „cierpieniami” niemieckich przesiedleńców, którzy opuścili Polskę w 1945 roku i nazywanie siebie przy tym „Patriotą” — jest szczególnie rodzajem patriotyzmu.

Przypomnijmy: z rąk hitlerowców zginęło w latach II wojny światowej (w granicach Państwa Polskiego z okresu międzywojennego) 6.028.000 obywateli, z czego 644.000 — wskutek bezpośrednich działań wojennych, a 5.384.000 — wskutek terroru okupanta.

Jak można porównywać hitlerowskie zbrodnie ludobójstwa z przesiedleniem Niemców z naszych ziem odzyskanych, przesiedleniem, dokonany w myśl postanowień międzynarodowych i pod kontrolą międzynarodową? Na to pytanie, każdy polski patriota ma jednoznaczny odpowiedź:

Polscy biskupi zwrócili się o przebaczenie do przedstawicieli kościoła Niemieckiej Republiki Federalnej, do kościoła, którego hierarchowie błogosławili hitlerowską politykę podboju i wyniszczania narodów.

Oto dwa, spośród wielu — przykłady postawy katolickiej hierarchii kościelnej w Niemczech, wobec reżimu hitlerowskiego. przypominane przez „Życie Warszawy” (nr 5/1966): generałny wikariusz Buch-

wieser z Monachium w piśmie „Muenchener Katholische Kirchenzeitung” z 17 września 1939 r. pisał m.in.:

„Duszpasterze powinni dać wierzącym (...) żywy przykład i w szczególności uważać za honorowy obowiązek wszystkie prace dla ojczyzny, do których mogą być wzywani oraz ofiarne je wykonywać.”

W „Regensburger Bistumsblatt” z dnia 10 września 1939 r., czytamy: „Fuhrer i rząd Rzeszy zrobili wszystko, co można pogodzić ze sprawiedliwością oraz prawem i honorem naszego narodu, aby zachować pokój dla naszej ojczyzny. Ta gotowość zachowania pokoju i porozumienia została gorzko zlekceważona i wyszydzona. Cały naród niemiecki stoi zwarty, zdecydowany i gotowy za swoim kierownictwem. Każdy na swoim miejscu, na którym postawił go Pan Bóg. Rozkaz dzienny dla armii dotyczy każdego z nas: Z Bogiem za Niemcy.”

Tak, jak postawa hierarchii kościelnej Niemiec w latach II wojny światowej nie dotyczyła — jak widać — spraw religijnych, lecz politycznych — tak i czerdnie polskich biskupów zajmują się sprawami — które należą do kompetencji państwa. Biskupi polscy zajęli się sprawami polityki zagranicznej Polski, zabrali głos wbrew najwyższemu interesom państwa, wbrew interesom narodu.

Uznawać to, jako uzasadnione, może tylko „patriota” nie-polskiego kraju. Dowodzi tego powszechne oburzenie narodu wobec ordęzia, świadczą o tym także listy naszych Czytelników.

Uwaga!

Ośrodkom wczasowo-turystycznym oraz amatorom sportu wodnego polecamy **KAJAKI SZTYWNE** w cenie 2.100,- zł

Uwaga!

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJEMY NA I I II KWARTAŁ 1966 R., KTÓRE NALEŻY KIEROWAĆ — DO

MHD Artykułami Użytku Kulturalnego w Poznaniu, ul. Mickiewicza 30

„FOTO-OPTYKA“

Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu

uprzejmie zawiadamia, że od dnia 10 I. 1966 roku

SKLEP SPECJALISTYCZNY OPTYKI OKULAROWEJ

w Poznaniu, ul. Marcinkowskiego 11

będzie OTWARTY we wszystkie dni powszednie

OD GODZINY 8 DO GODZINY 20 BEZ PRZERWY

Przy sklepie czynny jest punkt usługowy — gabinet okulistyczny, w którym lekarz okulista dokonuje badania oczu i dobiera szkła okularowe.

Sklep przyjmuje również zlecenia od przedsiębiorstw, zakładów produkcyjnych i instytucji — na badanie oczu pracowników.

Klienci zamiejscowi, którzy zgłoszą się do godziny 10, mogą mieć wykonane okulary w tym samym dniu. Sklep posiada duży wybór opraw okularowych — okularów przeciwsłonecznych i futerałów.

K9046

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług

Wielobranżowych w Śremie

UNIEWAŻNIA

PIECZĄTKĘ

o treści:

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych — Magazyn w Śremie.

K98

Nieruchomości

Kupię bliźniak albo willę dwurodzinną, chętnie Winiary, Podolany, Winogrody, Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14616g.

Sprzedam dwurodzinną dom wolny z ogrodem k. Czarnkowa. Właściciel: Karpicki, Czarnków, Sikorskiego 28 m. 6. 90p

NOWY ROK

— NOWE SZCZĘŚCIE

W TOTO-LOTKU!!!

W ZAKŁADACH Z DNIA 2. I. 1966 R.

WYŁOSOWANO W WIELKOPOLSCIE

952.035,— zł w Chodzieży

952.065,— zł w Rawiczu — oraz 10 x po

17.759,— zł w Poznaniu, Kaliszu, Cho-

dzieży i Rawiczu.

Pamiętaj — kto nie gra — ten nie wygra

K66

Pracownicy poszukiwani

ROLNIKÓW — PRAKTYKÓW do prac zleconych przy szacowaniu szkód w uprawach — poszukuje

Państwowy Zakład Ubezpieczeń Oddział Wojewódzki w Poznaniu, pl. Młodej Gwardii 8, pokój nr 233. K83

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu, ul. Rutkowskiego 25 — przyjmie od stycznia 1966 r. do pracy niżej wymienionych pracowników:

— MAJSTRÓW DROGOWYCH — z dużą praktyką, — 1 TECHNIKA — na stanowisko kierownika budowy z długoletnią praktyką w drogownictwie.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie, zakwaterowanie na miejscu — praca w terenie i na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, ul. Rutkowskiego 25, pokój 9. K108

Praca

Gospożę — dobre warunki, przyjmę. Dąbrowskiego 28 m. 3. 14322g

Pomoc domową umiejscowiającą gotować zatrudni zaraz lekarka. Sowińskiego 19 m. 3. 14592g

Pomoc domową potrzebną zaraz. Tel. 588-71, po godzinie 15. 14641g

Krawcową ze znajomością kroju zatrudni na stałe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14657g.

Pomoc domową przyjmie spoza Poznania. Warunki dobre. Ściegiennego 67a m. 8. 14278g

Dochodzącą do opieki nad 7-letnią dziewczynką i lekkich prac domowych przyjmę. Zgłoszenia: Rycka 3 m. 7 — godz. 17-19. 14623g

Przyjmę ucznia (nice). Pracownia Kaletnicza — Kościelna 23, w podwórzu prawo. 14480g

Potrzebna pomoc domowa do Koszalina, Warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań, ul. Trybunalska 5, boczna Kasztelaniej. 15002g

Dnia 7 stycznia 1966 roku zmarła po długich cierpieniach opatrzone Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 82, 6p.

Katarzyna Borowczyk

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 14 na cmentarzu komunalnym na Główniej.

W głębokim smutku pogrążeni córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuki

Poznań, ul. Pusta 25. 14683g

Dnia 6 stycznia 1966 roku zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., nasza kochana siostra, szwagierka, ciocia, siostrzenica i kuzynka, 6p.

Irena Joanna Dropińska

nauczycielka szkół średnich,

w 53 roku pracy pełnej wierności jej powołaniu nauczycielskiemu oraz pełnej serdeczności oddania ukochanej przez nią młodzieży.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 stycznia 1966 r. o godzinie 14.30 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

Poznań, Wrocław, Bruxelles, Caracas, Katowice. 14672g

Dnia 6 stycznia 1966 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój ukochany mąż, brat, ojciec, dziadek i wujek, 6p.

Michał Łabędkowski

kierownik Szkoły Podstawowej nr 13 im. Cytańców Poznańskich, członek ZZW i b. oficer AK.

W Zmarłym tracimy wzorowego i serdecznego przyjaciela młodzieży, oraz troskliwego i sumiennego opiekuna Komitetu Rodzicielskiego.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 12.40 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ŻONA, SYN I RODZINA

Poznań, Gdynia, Oborniki, Opole, Warszawa, Kraków. 14706g

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usługowo-Badawcze

Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Poznaniu

ulica Wawrzyńca 10a

zawiadamia PT Klientów —

że z dniem 1 stycznia 1966 roku uległa zmianie

nazwa i siedziba przedsiębiorstwa:

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GEOLOGICZNE

I PRODUKCJI KRUSZYW MINERALNYCH I LEKKICH

w Poznaniu, ulica Wawrzyńca 10a.

K36

Sprzedaj

Sprzedam piec cukierniczy gazowy i na węgiel. Romanik, Śrem, ul. Kościuskiego 17. 14512g

Sprzedam dwie sypialnie, gabinet, łóżko, 16-żeczko, stół i krzesła. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14425g.

Foxterriery szorstkowłose tricolor, 6-tygodniowe sprzedam. Wiadomość: Nowy Świat 3 m. 47, tel. 459-38. 14590g

Futro białe nowe sprzedam. Cena 7.500 zł. Dąbrowskiego 41a m. 11. 14470g

Sprzedam nową zagraniczną suknię ślubną. Mottego 5 m. 29, godz. 16-19. 14432g

Sprzedam akordeon „Weltmeister” 96-basowy nowy oraz skrzypce „Hofa” oryginal. Czerwonej Armii 37 m. 13. 14420g

Sprzedam okazjonalnie tor „Stalier”, przyczepe 4-tonową, wał korbowy, stan dobry. Poznań, Ostrowska 523, tel. 715-15. 14491g

Sprzedam maszynę czyszczarkę marki „Lanc” oraz platformę konną w bardzo dobrym stanie. Stanisław Rutkowski — Pamiłkowo, pow. Szamotuły. 14257g

Samochody

Kupię „Trabanta-Combi”. Oferty z ceną Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14503g.

Kupię Skodę 1000 MB lub Moskwę 408. Oferty „51830”, Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19.

Lokale

Przyjmę pana na pokój. Poznań-Górczyn, Gostyńska 113. 15003g

Garaż mały, okolica Hetmańskiej szukam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14660g.

Katowice — śródmieście! 2 pokoje, kuchnia, wygodny, telefon — zamienie, na równorzędne — względnie pokój z kuchnią samodzielnie, ewentualnie wspólne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14588g.

Zamienie 2 i pół pokoju z kuchnią na pokój i kuchnię lub kawalerkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14589g.

Zamienie 2 1/2 pokoju, kuchnia, łazienka, c. o. i p. na duży pokój, kuchnię, łazienkę, i p. — Jężyce. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14426m.

Zguby

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

Zaginął pies wyżeł kontyentalny w dniu 22. 12. 1965 r., maść brązowo-biała. Łaskawy znalazcę proszę o skontaktowanie się ul. Młodawka 54, względnie telefon 508-74. Doprowadzenie wynagrodzę. Ostrzegam przed kupnem. 14577g

HELENA NOWAKOWA

z domu Witkowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 13.45 na cmentarzu na Junikowie, o czym zawiadamia stroskany

MAŻ

Poznań, Dąbrowskiego 9/11. 14688g

ś. p.

Pelagia Wichrzycka

z domu Sińska

zmarła 7 stycznia 1966 r., namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 84, nasza najukochańsza mamusia, babcia, prababcia i teściowa.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu parafialnym Bożego Ciała na Dębu,

o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu

CÓRKI, WNUKI I ZIEĆ

Poznań, Chicago. 14697g

Dnia 6 stycznia 1966 r. zmarł nagle, nieodżałowanej pamięci, zastygłszy i długoletni wychowawca młodzieży

Michał Łabędkowski

kierownik Szkoły Podstawowej nr 13 im. Cytańców Poznańskich, członek ZZW i b. oficer AK.

W Zmarłym tracimy wzorowego i serdecznego przyjaciela młodzieży, oraz troskliwego i sumiennego opiekuna Komitetu Rodzicielskiego.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 12.40 na cmentarzu na Junikowie.

KOMITET RODZIELSKI

GRONO NAUCZYCIELSKIE

PRACOWNICY ADMINISTRACJI

UCZNIOWIE SZKOŁY

14703g

Grażyna Lucyna Woźniak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9. I. 1966 roku o godzinie 15 na cmentarzu w Żegrze, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

RODZICE I RODZINA

Poznań, Działoń.

Dnia 6 stycznia 1966 r. zmarła długoletnia nauczycielka i Korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu, ul. Matejki 8,

prof. Irena Joanna Dropińska

W Zmarłej straciłszy zastępcą i niezwykle wartościową wychowawczynię i nauczycielkę oraz nieodżałowaną koleżankę.

Cześć Jej pamięci!

DYREKCJA — GRONO NAUCZYCIELSKIE

Podział funduszu gromadzkiego

Budżet Gromadzkiej Rady Narodowej w Byrzykowie wynosi w br. 1161 500 zł. Przeznaczono go w części na naprawę i budowę nowych dróg w gromadzie. Nawierzchnię smołową otrzyma m. in. droga: Wszemborz — Cieśle Wielkie długości 1,5 km. Założony zostanie ponadto ogródek jordanowski w Byrzykowie, do którego konieczne wyposażenie dostarczy Powiatowy Zarząd Kółek Rolniczych. Młodzież pomoże przy budowie boiska sportowego w Żydowie. Ze środków budżetowych planuje się otwarcie świetlicy OSP w Wszemborzu. Gromadzka Rada Narodowa w Byrzykowie przeznaczy część funduszy na obsadzenie drzewkami dróg lokalnych. Zielenie założone zostaną również przy boiskach oraz placach do gier i zabaw.

(j. sp.)

Wspólne plenum KP PZPR i ZSL obradowało w Pleszewie

W Pleszewie obradowało połączone plenum Komitetu Powiatowego PZPR i Powiatowego Komitetu ZSL. I sekretarz KP PZPR Stanisław Jezierski omówił szczegółowe formy i metody współdziałania instancji i organizacji PZPR i ZSL w tym powiecie.

Naczelne miejsce w programie wyborczym powiatu pleszewskiego zajmuje rolnictwo. Zgodnie z założeniami programu FJN zbiory czterech podstawowych zbóż z hektara powinny wzrosnąć do 24,8 q. ziemniaków do 130 i buraków cukrowych — do 320 q. Przewiduje się wzrost dotychczasowej produkcji zwierzęcej o 11 proc. i wydatkowanie przeszło 49 mln. zł na melioracje. Nastąpi dalszy rozwój mechanizacji. Liczba 300 ciągników ma wzrosnąć do 800 ciągników rolniczych w roku 1970. Państwowy Ośrodek Maszynowy planuje budowę w latach 1966—70 dalszych filii we wsi Sowina Błotna, Chocz, Sośnica i Czermin. Ich zadaniem będzie obsługa ciągników wraz z sprzętem towarzyszącym, stanowiącym własność kółek rolniczych spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych. W zakresie weterynarii planuje się rozpoczęcie już w 1966 r. budowy nowego zakładu — lecznicy dla zwierząt we wsi Dobrzyca. Nakładem 3 mln. zł

SPADKI z tygodnia

W Jarocinie przy ul. Wrocławskiej motocyklista, Stanisław Lisak, potrafił prowadzić rower Wincentego Godka. Ten ostatni doznał ciężkich obrażeń i, po przewiezieniu do szpitala — zmarł.

W Gorzyczach Wielkich (pow. Ostrowo), wskutek eksplozji zbiornika powietrznego, uległ wypadkowi operator dźwigu — Michał Kostrzela. Został on ciężko ranny.

W pleszewskim POM-ie z ciężkiego, który prowadził Zdzisław Witczak, spadł i dostał się pod koła pomocnik traktorzysty — Jan Bąk. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

W Kluczewie (pow. Środa), motocyklista Leon Lewandowski zderzył się z jadącym z przeciwnego kierunku rowerzystą — Franciszkiem Podem, który doznał ciężkich obrażeń. Ustalono, że winę ponosi poszkodowany, który jechał lewą stroną jezdni i bez świateł.

W Jarocinie „Star” (kierowca: Zdzisław Wesołowski), wskutek niesprawności hamulca, uderzył w stojącą ciężarówkę. Pasażerka „Stara” — Mirosława Marciszewska, doznała ciężkich obrażeń.

W Pyszącach (pow. Śrem), motocyklista Kazimierz Szczepaniak wpadł na postawioną na szosie i nieoświetloną platformę (własność miejscowego POM-u), kierowca i pasażer — Czesław Smużka, doznał poważnych obrażeń.

W Koninie przy ul. Poznańskiej Jan Kujawiński, wchodząc niespodziewanie na jezdnię, został potracony przez ciężarówkę i doznał ciężkich obrażeń. (ak)

Wielkopolska wczoraj i dziś

Dobry krok gospodarki komunalnej

Każde, najlepsze nawet urządzenie, wymaga od czasu do czasu ręki konserwatora. Nie doglądane — odmówi posłuszeństwa wcześniej niż tego oczekiwano.

Prawda to nie nowa lecz na jej stosowanie nie zawsze starczy pieniędzy. Sto miast Wielkopolski oczekuje co roku pokaźnych funduszy na remonty komunalnego majątku, ale tylko część z nich może spełnić wszystkie swoje gospodarskie zamierzenia. Szczupły budżet województwa nie chce się zamienić w róg obfitości bez dna. Na ile wskazuje starczy kiesy...

Dla przywrócenia młodoci wielu starym urządzeniom komunalnym miast Wielkopolski przeznaczono w roku 1965 ponad 79 mln zł. Z tego kapitałowe remonty dróg i mostów pochłonęły ponad 25 mln zł, gazowni — 15 mln, wodociągów i kanalizacji — 12 mln, a środków transportowych — 10 mln zł. Sumy to wprawdzie niemałe, ale nie zaspokajające wszystkich potrzeb. Przeznaczono je przeto na roboty najpilniejsze.

Modernizacji poddano gazownię w Wolsztynie, Gostyniu, Jarocinie, Pile, Ostrzeszowie, Lesznie i w Środzie. Unowocześniono piec w gazowniach Miejskiej Górki, Zdun, Rakoniewic i Gniezna. Uzyskano dzięki temu znacznie lepsze wyniki produkcyjne i ekonomiczne: więcej gazu przy mniejszym spalaniu węgla.

Sporo zrobiono także dla modernizacji wodociągów i kanalizacji. W Wolsztynie wodociągi zaopatrzone w nowe pompy o napędzie elektrycznym (dotychczas giniły gazy) i pomyślano o nowym ujęciu wody, w Środzie automatyzowano stację pomp, w Chodzieży dorobiono się automatycznej sterowni, a niektóre nieekonomiczne urządzenia wymieniono na nowe. Przygotowana w ub. roku dokumentacja pozwoli na przystąpienie do modernizacji sieci wodociągowej. Jarocin przeprowadza modernizację urządzeń uzdatniania wody, które nie mogą podolać już zadaniu. Trzeba pamiętać, że większość urządzeń komunalnych w naszych miastach budowano, nie uwzględniając dynamicznego wzrostu liczby mieszkańców.

Rozbudowanemu w ostatnich latach Krotoszynowi trzeba więc było wykopać dwie nowe studnie wodociągowe, a w Pile i Koninie trwają prace nad podobnymi urządzeniami. Dla Kościana, Chodzieży, Pleszewa, Obornika i Kalisza opracowuje się dokumentację hydrologiczną w celu wyszukiwania nowych źródeł wody.

Znaczne kwoty na inwestycje komunalne wyasygnowały zakłady przemysłowe, które zobowiązane są do partycypowania w kosztach rozwoju gospodarki miast. Tak więc na rozbudowę urządzeń komunalnych przemysł dał w roku 1964 ponad 21 mln zł, a w roku 1965 prawie 29 mln. Przewiduje się, że w roku przyszłym partycypacja przemysłu w tym zakresie wzrośnie do 37 mln zł.

Warto dodać, że w roku ubiegłym sprawny przebieg robót nie raz był utrudniany brakiem tzw. mocy przerobowej przedsiębiorstw wykonawczych. Wychodząc naprzeciw tym kłopotom powołano w naszym województwie, w roku 1965, dwa nowe za-

łady remontowo-budowlane (Oborniki i Pleszew), a w 10 przedsiębiorstwach już istniejących, rozszerzono zakres robót oraz zdolność budowlaną. W rezultacie zwiększono „moc przerobową” zakładów remontowo-budowlanych województwa o 8,5 mln zł.

Nie usunie to oczywiście wszystkich trudności, zwłaszcza w innych niż budowlane działach gospodarki. Np. nadal niektóre przydziały rad miejskich nie posiadają własnych ekip drogowych, mogących wykonywać samodzielnie remonty i przebudowę ulic. Tymczasem do zrobienia jest co roku wiele. Trzeba modernizować nawierzchnię, korygować skrzyżowania głównych arterii, poprawiać oznakowanie. Brak własnych ekip skłania do wykonywania tych prac systemem zleconym, a więc kosztowniejszym.

Jeśli już mowa o drogach to powiedzmy również coś o komunikacji. W Pile przygotowano się więc do budowy zaplecza technicznego i zajezdni autobusowej, której realizacja zostanie podjęta (koszt 10 mln zł) w tym roku. Rozbudowę poddana będzie także — w późniejszych latach — zajezdnia w Ostrowie Wlkp.

Tych kilka podstawowych informacji o działalności rad narodowych w dziedzinie gospodarki komunalnej w 1965 roku nie wyczerpuje oczywiście zagadnienia. Wiele robi się jeszcze z funduszy własnych miast i osiedli, w ramach czynów społecznych i zobowiązań załóg fabrycznych. Rezultaty widać zresztą na placach i ulicach każdego niemal miasteczka Wielkopolski. Życzyć by sobie tylko można, by zmiany te następowały szybciej. Ano, cóż, nie od razu Kraków...

PAWEŁ KORNICA

Nowa biblioteka

Z końcem ubiegłego roku przeniesiona została w Wszemborzu pow. wrzesiński do Byrzykowa — biblioteka gromadzka. Nowy lokal biblioteczny posiada również czytelną dysponującą kompletem czasopism. Szatnia i estetyczne urządzenie wnętrza zapewniają wygodę czytelnikom. Jak na razie, najwięcej jest tu młodzieży spędzającej wolne chwile. (jspn)

Rozpoczął się karnawał



Tegoroczny karnawał rozpoczął się od wielu balów sylwestrowych. Z tej również okazji przedłużono godziny otwarcia niektórych poznańskich restauracji. Bawić się można ponadto na licznych koncertach rozrywkowych, organizowanych przez kina i zakłady pracy. Wiele instytucji przygotowuje doroczne bale karnawalowe.

Fot. — K. Przychodźki

odpowiadamy

Michał B., Pniewy. — Radzimy Pani zgłosić się do Wojskowej Komendy Rejonowej w Poznaniu, ul. Zachodnia, z odpowiednim wnioskiem. (23/66)

Ad. R., Oborniki. — Za informację dziękujemy, wykorzystamy ją przy omawianiu spraw komunikacji. (27/66)

dzień”; PLESZEW: „Późne popołudnie”; RAWICZ: „Helena Trojańska”; ŚLUPCA: „Okłahoma”; ŚREM: „Hrabia Monte Christo”; ŚRODA: „I dalej będę śpiewać”; SZAMOTULY: — remont; TRZCIANKA: „Gwiazda szeryfa”; TUREK: „Szatan”; WĄGROWIEC: „Życie raz jeszcze”; WOLSZTYN: „Rekopis, znaleziony w Saragossie”; WRZEŚNIA: „Rzeczywistość”;

W POZNANIU FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Palestyna”.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15.

BRONI (Stary Rynek) — godz. 10—15.

HISTORII M. POZNANIA (Stary Rynek) — nieczynne.

Finaly piłkarskie rozlosowane

Mecz Anglia — Urugwaj inauguruje mistrzostwa świata

W czwartek, 6 bm. w jednej z sal nowego, wspaniałego londyńskiego hotelu Royal Garden, odbyło się losowanie finałów VIII Piłkarskich Mistrzostw Świata.

Zebranych na sali przedstawicieli wszystkich państw, które zakwalifikowały się do finałowej 16, oraz zaproszonych gości, powitał przewodniczący Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA): Stanley Rous.

Drużyny rozstawione zostały w czterech grupach wg położenia geograficznego: W pierwszej grupie bez losowania znaleźli się gospodarze mistrzostw: — Anglia, a w trzeciej, również bez losowania — mistrz świata — Brazylia.

Pierwsze zostały wrzucone do urny kartki państw Ameryki Południowej: Urugwaj, Argentyna i Chile. Po chwili Stanley Rous podał do wiadomości, że w pierwszej grupie będzie Urugwaj. Spotkanie tej drużyny z Anglią w dniu 11 lipca br. na stadionie Wembley zainauguruje finały VIII Piłkarskich Mistrzostw Świata.

Ostateczny podział na grupy finałów mistrzostw świata wygląda następująco:

Grupa I: Anglia, Urugwaj, Francja, Meksyk;

Grupa II: Hiszpania, Argentyna, NRF, Szwajcaria;

Grupa III: Brazylia, Węgry, Portugalia, Bułgaria;

Grupa IV: Chile, ZSRR, Włochy, KRL-D.

dalekopisem

TRUDNOŚCI BOKSERÓW FRANCJI

W połowie stycznia ma się odbyć w Doniecku (ZSRR) rewanżowy mecz o Puchar Europy między Francją a Związkiem Radzieckim. Pierwsze spotkanie we Francji zakończyło się zwycięstwem ZSRR — 14:6.

Jak podaje prasa francuska — mecz rewanżowy ZSRR — Francja, prawdopodobnie nie odbędzie się. Francuska Federacja Boks Amatorskiego zaproponowała ZSRR rozegranie towarzyskiego spotkania w 7 wagach — gdyż tylko tyłoma wartościowymi pięściarzami obecnie dysponuje.

NIEMKI W ĆWIERĆFINALE

Rewanżowe spotkanie 1/8 finału w piłce ręcznej kobiet o Puchar Europy, rozegrane w stolicy Austrii, między mistrzem NRF: — Bayer Leverkusen i Danubią Wiedeń, wygrały Niemki 10:6 (6:5) — kwalifikując się do ćwierćfinału.

REKORD ŚWIATA JUNIORÓW

Podczas zawodów w podnoszeniu ciężarów we Lwowie 19-letni student Władysław Kryszyn ustanowił rekord świata juniorów w wyciskaniu w wadze koguciej rezultatem 109,5 kg. Poprzedni rekord, należący także do tego zawodnika, był gorszy o 4,5 kg.

TRZY PORAZKI SZWEDÓW W KANADZIE

W ostatnim meczu kanadyjskiego tournée, hokejowa reprezentacja Szwecji uległa w Toronto zespołowi Ontario All-Stars — 5:8 (2:1, 3:3, 0:4). Szwedzi prowadzili 5:4. Załamali się jednak w ostatniej tercji, oddając całkowicie inicjatywę Kanadyjczykom. — Z czterech spotkań, z zespołami kanadyjskimi, reprezentacja Szwecji wygrała tylko jedno, w trzech ponosząc porażki.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ

W dniach od 13 do 15 bm. rozegrany zostanie w hali Gwardii w Warszawie doroczny, już 7 z kolei międzynarodowy turniej koszykówki organizowany w rocznicę oswobodzenia stolicy.

W tym roku w turnieju weźmie udział 6 zespołów: Zagrzeb (Jugosławia), Praga (Czechosłowacja), Kijów (Ukraina SRR) oraz trzy drużyny stołeczne: Warszawa I (Legia), Warszawa II (AZS AWF) i Warszawa III (Polonia). Ponadto odbędą się w sobotę 15 bm. i w niedzielę 16 bm. spotkania juniorów Lublina i Warszawy.

Tegoroczny turniej będzie miał specjalne znaczenie. Będzie on okazją do uczczenia 40 lat działalności koszykówki warszawskiej.

Pierwsze mecze koszykówki rozgrywane były w Warszawie już w 1924 r.

STYCZEŃ	Seweryna
8	
sobota	Słońce: 8.02—15.57

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Tango”; NOWY — g. 19 „Pani Dally ma kochanka”; OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 17 „Batwankowa bajka”;

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: nieczynne; Notek: „Lemoniadowy Joe”; CZARNKÓW: „Szeherazada”; GNIEZNO — Lech: „Człowiek z fotografii”; Polonia: „Wy-

prawa siedmiu złodziei”; GOŚCINIE: „Hamlet” (I i II s.); JAROCIN: „Znowu Max Linder”; KALISZ — Kosmos: „Szukajcie gitary”; Oaza: „Pięciu mężów pani Lizy”; Stylowe: „Człowiek, który zabił Libertę Valencę”; Syrena: „Młodzi gwieździ”; Czarne skrzydła”; KEPNO: „Głaska skóra”; KŁODAWA: „Trzy plus dwa”; KOŁO: „Przybycie Tytana”; KONIN — Energetyk: „Święta wojna”; Górniki: „Malpina kuracja”; KOŚCIAN: „Helena Trojańska”; KROTOSZYN: „Głos mroźny”; LESZNO: „Lampart”; MIĘDZYZYCHÓD: „Jumbo”; NOWY TOMYŚL: „Mord w Tokio”; OBORNiki: „Panią z okienka”; OSTROWO — Roma: „Narzęczenie”; SŁONEC: „Pokochajmy się”; OSTRZESZÓW: „Drewniany rózaniec”; PILA: „Iskra”; Kobiety, strzeżcie się”; Koral: „Wyprawa siedmiu zło-

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) — godz. 9—15.

KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ — g. 10—15.

NARODOWE — Al. Marcinkowskiego — g. 9—15.

MILITARIUM (Cytadela) — g. 12—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — g. 10—15.

WYSTAWY

PAWIŁON MEBLOWY (Swarzędz — ul. Wrzesińska nr 28) — stała wystawa meblowa — godz. 9—13.

KŁUB MPK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa biżuterii artystycznej Ryszarda Kulma — g. 10—20.

MUZEUM HISTORII M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 10—15.

WIELKOPOLSKA na przestrzeni wieków — godz. 9—15.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Walki Młodych nr 7, telefon nr 511-11).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. nr 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — telefon nr 637-35.

WOJEWÓDZKA STACJA PR — (ul. Kościuszki 103, wtel. 566-66).

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Staroleśka 79.

LEKARZ WETERYNARIJ — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka nr 248, tel. 835-31 — godz. 8—21 (w nocy nagłe wypadki).